Nr. 161. Sobota 22 Lipca 1922 r. Cena numeru mk. 25. Rok VIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Adres dla listów i depesz „ISKRA" Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Manifestacja na Śląsku G.

Sosnowiec, 22 lipca.

Na jutro zapowiedziana jest manifestacja socjalistyczna na Śląsku Górnym.

Przypuszczenie, że kierownicy tej manifestacji ograniczą się tylko do propagowania swych idei społecznych i spowiedzi ze swych przekonań politycznych, dowiodłoby jedynie nieznajomości sposobów walki partyjnej w Polsce. Pierwszy i najsilniejszy atak będzie oczywiście skierowany przeciw osobie p. Korfantego, gdyż temat ten jest dziś najbardziej aktualny, dalej przyjdzie kolej na rzucanie inwektyw na inne stronnictwa, wreszcie wybuchnie niczym nieskrępowana bezpelacyjna, a gołosłowna krytyka rządów polskich tych, które były, są i będą. Taki mniej więcej sens niemoralny wyciągnie przeciętny słuchacz z mów, wygłaszanych jutro na Śląsku. G.

Nie chodzi nam w tym wypadku o p. Korfantego, nie chodzi o system walki partyjnej, nawet nie stajemy narazie w obronie powagi rządu, chodzi nam o sam Śląsk, o polaków z za Brynicy.

W okresie przedplebiscytowym i wcześniej jeszcze wiele pracy i poświęcenia kosztowało uświadomienie narodowe ludu polskiego na Śląsku. W oczach tego ludu Polska stała się prawdziwą świętością, rząd jej, to wzór praworządności, ładu i solidnej pracy. Wśród wielu krzewicieli idei polskości na Śląsku bezsprzecznie pierwsze miejsce zajął p. Korfanty. Jego wola stała się wolą ludu śląskiego.

To jest fakt, któremu największy wróg posła Korfantego zaprzeczyć nie może.

W Polsce przyzwyczailiśmy się do wielu rzeczy. Gdy patrzymy na małych, bardzo małych ludzi, zajmujących wybitne stanowiska w Rzeczypospolitej, gdy odważnie spojrzymy w oczy smutnej rzeczywistości, zapytujemy się sami siebie, czy Wyspiański miał rację, mówiąc: „Polska to wielka rzecz!". Dawno już zerwaliśmy z poezją, dawno już plugawe ręce zdarły złote szaty złudzeń z naszych narodowych ideałów i ukazały brudną w swej nagości rzeczywistość. Przyzwyczailiśmy się do tego, że w oczach naszych plują na wszystkie te świętości, za które dziadowie nasi i ojcowie trupami swymi usłali ziemię ojczystą, lub szli w tajgi syberyjskie.

Do niedawna podziwialiśmy imponującą jedność i solidarność polaków na Śląsku Górnym w walce plebiscytowej, podziwialiśmy ich bohaterstwo w powstaniach. Maciciele „narodowej kadzi" czekali dotąd cierpliwie aż przyjdzie kolej na ich niecną robotę.

Doczekali się! To, co zrobili w Polsce, to, czym dziś j e s z c z e zatruwają rdzeń naszego narodu, idą siać na Śląsku. Idą krzewić niezgodę, idą po to, aby zbezcześcić to wszystko, co tamtejszy lud polski nauczył się kochać dzięki niestrudzonej pracy działaczów narodowych.

Wolno jechać pp. Daszyńskim i Moraczewskim do Katowic i nauczać zasad socjalizmu, mówić o Marksie i Lassalu, to im gwarantuje nasza konstytucja, lecz sumienia ich, jeżeli je posiadają, nie powinny im pozwolić na mieszanie z błotem nazwisk, które dla Śląska są utożsamieniem Polski. Partyjne interesy w tym szczególnic wypadku powinny zejść na drugi plan, aby nie siały ziarna goryczy w dusze tych niedawnych obywateli Rzeczypospolitej. Wątpimy, czy partja, pod której egidą ma się odbyć jutrzejsza manifestacja, powiększy grono s w y c h zwolenników na Śląsku. Raczej manifestacja, szczególnie zaś mowy, wygłaszane na niej, może się stać źródłem złośliwej radości niemców, czyhających ciągle na sposobność wykazania polakom górnośląskim, że wszyscy polscy działacze narodowi na Śląsku na złą ich poprowadzili drogę.

K. Ćwierk.

Przegląd polityczny.

Sosnowiec, 22 lipca.

Przesilenie polityczne w Niemczech minęło. Punktem zwrotnym w tym przes[...] było przyjęcie przez [...] ustawy o ochronie [...] a gabinet dr. Wirth[...] bardzo był zachwiany [...] stał.

Natomiast we Włosz[...]dobnie jak w Polsce, żaden gabinet nie może się dłużej utrzymać. Jak ostatnie telegramy donoszą, premier włoski de Facta ustąpił, gdyż parlament wyraził mu votum nieufności. Powody dymisji gabinetu są natury finansowej i wewnętrznej. Od dłuższego czasu rosła we Włoszech nieufność do rządu, który nie potrafił zwalczyć drożyzny, wzrastającej z dnia na dzień i niepotrafił zapobiedz dewaluacji. Również walki między lewicą a faszystami przybrały tak gwałtowny charakter, że zachodzi poważna obawa, czy nie wybuchnie rewolucja. Ostatecznie wynikiem tej nieufności społeczeństwa jest ustąpienie premiera de Facty. Kto będzie następcą, nie wiadomo.

W Austrji kryzys finansowy przybrał katastrofalne rozmiary. Nawet za naszą markę trzeba płacić 7 koron austr. Nic nie pomagają zakazy handlu obcą walutą i skłanianie banków do odstąpienia na korzyść skarbu swych rezerw, korona spada gwałtownie i upodabnia się do rubla sowieckiego. Należy się jednak tego obawiać, by Austrja wobec grożącego jej bankructwa nie połączyła się z Rzeszą tymbardziej, że dążność społeczeństwa w tym kierunku jest bardzo duża.

W Polsce skutkiem przesilenia rządowego, które zaczyna przechodzić w stan chorobý chronicznej, nie lepiej się dzieje.

Spadek naszej waluty wzrastająca z każdym dniem drożyzna, grożąca nam wojną domową — oto zgubne skutki naszych demagogów z ul. Wiejskiej. Co będzie dalej?

Ważne wieści.

— W związku z przedłużającym się przesileniem rządowym spodziewany jest w tych dniach przyjazd do Warszawy posła polskiego w Paryżu p. Zamojskiego.

— W pierwszych dniach przyszłego tygodnia powraca z Hagi polska delegacja z podsekretarzem stanu w ministerjum handlu i przemysłu p. Strasburgierem na czele.

— Warszawski przedstawiciel ukraińskiego wniesztorgu otrzymał polecenie od swego rządu poczynić w Polsce zakupy towarów galanteryjnych na sumę 10 tys. rubli [...]cie. Zakupione [...] być wys[...]

— „Kattowitzer Zeitung“ w w słowach bardzo życzliwych wyraża się o policji i wojsku polskim, stwierdzając, że policja nawet w nocy znajduje się w odległych zaułkach miasta i pomimo niepogody czuwa nad bezpieczeństwem mieszkańców. Wojsko polskie robi doskonałe wrażenie swoją karnością i dyscypliną.

— Komisja konstytucyjna sejmu na wczorajszym i onegdajszym posiedzeniu zakończyła obrady nad wszystkimi poprawkami w projekcie ordynacji wyborczej. Większością głosów ustalono liczbę mandatów w sumie 432 z takim podziałem, że 360 mandatów wypadnie na listy okręgowe, a 72 na listy państwowe.

Już we wtorek sejm będzie mógł przystąpić do ostatecznego głosowania nad ordynacją wyborczą.

Memorjał Poincare'go.

Paryż, 21 lipca.

Wczoraj Poincare przesłał prezydentowi komisji reparacyjnej Dubois memorjał, opracowany wspólnie z ministrem finansów, w którym udowadnia, że obecna opłakana sytuacja finansowa Niemiec wywołana została planowo przez rządowe sfery niemieckie.

Zawieszenie broni w Irlandji.

Londyn, 21 lipca.

Sytuacja w Irlandji uległa w ostatnich dniach zasadniczej zmianie. Do Corcu, gdzie się znajduje główna komenda wojsk rządowych, przybyła delegacja wojsk powstańczych, celem zainicjowania rokowań w sprawie ogłoszenia zawieszenia broni. Ten krok powstańców tłumaczyć należy faktem śmierci de Valery.

Koniec konferencji w Hadze.

Haga, 21 lipca.

Ponieważ usiłowania przedłużenia konferencji nie odniosły pożądanego skutku, komisja państw sprzymierzonych uznała wczoraj posiedzenie za ostatnie. Francuzi bezpośrednio potym opuścili Hagę. Dziś wyjeżdża delegacja sowiecka. Utrzymuje się pogłoska, że, niezależnie od zakończenia się konferencji, toczyć się będą rokowania pomiędzy Anglją a sowietami.

Zbezczeszczenie relikwji św. Andrzeja Boboli.

Wilno, 21 lipca.

Nadeszły tu następujące szczegóły zbezczeszczenia relikwji św. Andrzeja Boboli: Ispolkom połocki zażądał od księży dopuszczenia swych przedstawicieli do wnętrza kościoła, w którym spoczywały relikwie. Było to wtedy, gdy kościół był pusty, tak, że wierni nie mogli stawiać oporu. Wszedłszy do kościoła, przedstawiciele ispołkomu zażądali otwarcia trumny z relikwiami. Obecny przy tym ksiądz sprzeciwił się. Trumnę otwarto przemocą i znaleziono w niej szczątki świętego, zlekka zaledwie tknięte zębem czasu. Zdziwieni tym bolszewicy, którzy dotychczas znajdowali zwykle resztki relikwji, oświadczyli: „Chytrzy jezuici, umieli zrobić preparat“. Relikwie postanowiono wywieźć do muzeum w Moskwie, lud jednak sprzeciwił się temu i czuwa przed kościołem, aby nie dopuścić do wywiezienia szczątków. Ks. arcybiskup Cieplak, dowiedziawszy się o wypadku, wysłał do prezesa WCIKa Kalinina telegram z energicznym protestem przeciwko bezczeszczeniu świątyni i zażądał ukrócenia samowoli ispołkomu, który postępkiem swym naruszył obowiązujące dekrety, gwarantujące mieszkańcom Rosji wolność religji.

Opłata szkolna w Rosji.

Moskwa, 21 lipca.

Rząd sowiecki od jesieni b. r. wprowadza opłatę za naukę szkolną. Uczniowie podzieleni będą na trzy kategorje. Uczniowie pierwszej grupy opłacać będą 2 i pół miljona rubli miesięcznie, uczniowie drugiej kategorji—5 miljonów, zaś uczniowie 3 kategorji—8 mil. rb. miesięcznie.

Arabowie przeciw żydom.

Rzym, 21 lipca.

Katolicka prasa włoska poruszona jest sytuacją w Palestynie. Duże wrażenie wywarła w Rzymie odezwa delegacji arabów palestyńskich, zaznaczająca, iż ludność arabska stanowi 93 proc. ludności Palestyny, nie może więc akceptować sjonistycznej polityki rządu angielskiego. Arabowie, walcząc przy boku aljantów, zdobyli prawo niezależności narodowej. Dalej arabowie uskarżali się na stronność anglików na korzyść żydów, podając jako przykład oddanie koncesji wodnych w Palestynie na 70 lat Rutenbergowi, co oddaje kraj pod kontrolę ekonomiczną oraz przewagę polityczną sjonistow.

Niemcy przeciw Korfantemu.

Poznań, 20 lipca.

Ukazały się wczoraj jednocześnie w dwu gazetach niemieckich, a mianowicie — w katolicko-ludowym „Folksblat“ i nacjonalistycznej „Danziger Algemeine Zeitung“ artykuły o p. Korfantym.

W artykułach jest mowa o zagrożeniu pokoju świata, a szczególnie granic niemieckich na wschodzie z powodu wyboru Korfantego na premjera.

Autor przedstawia go, jako radykała w przeciwieństwie do J. Piłsudskiego, który jest mężem ugodowym. Dalej powołuje się na pewne pisma warszawskie, zapowiadające wojnę domową i twierdzi, że odbije się ona najboleśniej na niemcach, zamieszkałych w Polsce.

Korfantego charakteryzuje dalej jako uwodziciela tłumów.

Na dowód swych wywodów przytacza dziennikarz niemiecki, jakoby Korfanty żądał całego terytorjum G. Śląska aż po Odrę,

Dalej twierdzi on, że Korfanty podczas wojny pisywał artykuły przychylne dla Niemców, lecz po upadku tychże zmienił zasadniczo stanowisko przez co odsłonił faktyczne oblicze i stał się wyrazicielem brutalnej nienawiści przeciwko Niemcom.

Charakterystycznym dowodem tego ma być fakt, że Warszawa nie chciała go wybrać na wojewodę śląskiego.

W końcu autor zastanawia się nad antagonizmem Piłsudskiego z Korfantym.

Śląsk niemiecki bez opieki władz.

Katowice, 19 lipca.

Im głębiej wnikamy w krwawą martyrologję uchodźców polskich z niemieckiej części Śląska Górnego, tym jaśniejszą staje się dla nas zdradziecka robota niemców, którzy, nie mogąc wynarodowić wciągu tylu wieków ślązaków drogą metodycznych gwałtów i bezprawi, obecnie chcą się ich pozbyć ogniem i mieczem.

Obok całych setek mordów kradzieży i szykan, w ostatnich czasach zdarzyły się następujące fakty, które okazują ohydne zamysły niemieckie.

1) Dom wójta Augusta Laszota w Szejlicach był niejednokrotnie napadany przez orgeszowców, którzy majątek jego niszczyli, nad nim zaś i jego rodziną niemiłosiernie się znęcali. Po zajęciu Szejlic przez Reichswehrę, w nocy z 3 na 4 lipca b. r., dom Laszoty ponownie był ostrzeliwany przez orgeszowców. Zona gospodarza wraz z małymi dziećmi szczęśliwie zdołała uciec przez okno i udała się natychmiast do naczelnika policji w Szejlicach z prośbą o pomoc. Ten atoli odmówił wszelkiej pomocy, twierdząc, że jest wobec orgeszowców bezsilny i poradził jej, aby się przeniosła do Polski.

2) We wsi Mikulczyce, powiatu tarnowskiego, w dniu 10 lipca b.r. do mieszkania tamtejszego obywatela Ryszarda Biniasza wpadli orgeszowcy i przedłożyli ultimatum, aby w przeciągu 12 godzin wyniósł się dobrowolnie do Polski, w przeciwnym razie zmuszą go do tego siłą. Zona gospodarza natychmiast udała się do komendanta policji w Mikulczycach. Ten jednak odpowiedział: „Jeżeli jesteście polakami to musicie się wynieść do Polski. My nie mamy zlecenia, aby walczyć z orgeszami“.

3) Do mieszkania wójta Juljana Gabrysza w Koniowicach, powiatu gliwickiego, przybyło w dniu 12 lipca b.r. 3 policjantów w otoczeniu licznych uzbrojonych orgeszowców i po dokonannej rewizji podczas której zginął portfel z pieniędzmi, urzędowo zażądali, aby w ciągu 5 dni oczyścił mieszkanie i przeniósł się do Polski.

Do mieszkania Piotra Hurko w Zabrzu wpadli bandyci orgeszowcy i zażądali, aby natychmiast wyniósł się do Polski, grożąc w przeciwnym razie gwałtem. Policja, do której przybył Hurko z prośbą o opiekę, odmówiła mu pomocy.

5) W dniu 11 lipca b.r. Józefowi Stańczykowi, sołtysowi Bernardowi Urbańczykowi i Marcie Urbańczyk z Zacharzowicz, doręczono wezwania, aby stawili się do inspektora Juretzka w celu otrzymania odszkodowania za straty, wyrządzone poprzednio przez bandytów — orgeszowców. Stosownie do polecenia wyżej wezwani przybyli na miejsce, gdzie zastali wyższych oficerów policji niemieckiej i orgeszowców, którzy brali udział w napadzie. Gdy na zapytanie jednego z oficerów czy poznają bandytów i czy roszczą sobie pretensje do odszkodowania, odpowiedzieli twierdząco, wówczas jeden z orgeszowców obecnych zawołał „dziś wieczorem otrzymacie jeszcze więcej kijów, niż poprzednio, gdyż widocznie dostaliście ich mało“. Obecni oficerowie ironicznie się uśmiechnęli i oznajmili, że na odszkodowanie trzeba będzie jeszcze dłuższy czas czekać.

Wszystkie powyższe fakty są zeznane przez świadków pod przysięgą.

Kronika.

Kalendarzyk.

22
sobota

Dziś Marji Magdal.
Jutro Apolinarego.
Wsch. słońca 4.05
Zach. „ 8.09

Ostrzeżenie. Naczelnictwo związku harcerstwa polskiego ostrzega niniejszym przed niejakim Edwardem Cabą, podającym się także za Edwarda Stanisława, lub Eugenjusza Stanisława Rudnickiego, za Grzymałowskiego, lub za Edwarda Złoma. Oszust ten, dezerter, poszukiwany przez powiatową komendę uzupełnień w Piotrkowie, występuje jako oficer, jako delegat naczelnych władz harcerskich, okrada instytucje harcerskie. Ostatnio znowu podstępem oszukańczym wyłudził 300.000 marek od komendanta okręgu sosnowieckiego.

W razie zjawienia się tego indywiduum należy oddać go w ręce policji do dyspozycji i komisarjatu policji państwowej w Sosnowcu.

Szczegóły: Caba Edward, syn Walentego, ur. 1897 r. w Piotrkowie, mieszkający przy rodzicach, Piotrków. ul. Bykowska 40, wyzn. rzymsko-katolickie, wykształcenie 2 klas szkoły Aleksandrowskiej w Piotrkowie.

Rysopis: włosy blond (brwi jasne), oczy niebieskie, nos proporcjonalny, czoło wysokie, twarz pociągła, wyraz twarzy bezmyślny.

Przymus uwidoczniania cen. Minister spraw wewnętrznych wydał nowe rozporządzenie w sprawie obowiązkowego posiadania faktur handlowych i uwidoczniania cen przez właścicieli sklepów, składów, restauracji, cukierni i kawiarni. Za przekroczenie tego rozporządzenia grozi kara do 6 miesięcy więzienia lub grzywna do miljona marek.

Kto nie może być nauczycielem. Ministerjum zdrowia wydało rozporządzenie, że nauczycielem szkół publicznych nie może być osoba o pewnych wadach fizycznych. Należą do nich: rażący wygląd zewnętrzny, a więc wydatne kalectwa i ułomności, wybitne zniekształcenie i zeszpecenia twarzy, wyraźne tiki i grymasy. Dalej widoczna, zwłaszcza zaraźliwa choroba skó-

Walka o miljony.

75.

I przez chwilę, uderzony tym nagłym ciosem zawodu, siedział osłupiały, bez oddechu prawie, z oczyma utkwionemi w fatalny papier, który trzymał w ręku, nie widząc go prawie.

Każdego innego ze słabszym organizmem człowieka, mózgowa apopleksja zabićby mogła w oka mgnieniu; silna jednakże budowa ciała zbrodniarza i jego młodość odpornie przeciwdziałały.

Cyrkulacja krwi, na mózg biegnącej, uspokajała się zwolna, regularniejszą się stawała i w krótkim czasie były sekretarz banku Mortimera zdołał zapanować nad swem wzruszeniem.

Objął myślą wszystko, co zaszło.

— Rozumiem teraz...—rzekł. — Béraud przybył na stację Lyońskiej drogi żelaznej w Paryżu o dziesiątej minut dwanaście. Jadąc rozmyślił się, iż zapóźno mu będzie udać się do banku dla otworzenia rachunku i poszedł do Rotszylda, do najpotężniejszego ze wszystkich bankierów świata...

„Ach! gdybym był wiedział... gdybym był wiedział!... W moich rękach owo pokwitowanie na odbiór czeku jest teraz szpargałem bez wartości.

„U Rotszylda widziano Edmunda Béraud... On tam kładł swój podpis, indosując czek.

„Pójść tam dla dowiedzenia się, czyli rachunek został otwarty, byłoby to tyle, co samemu zgubić się dobrowolnie, oskarżyć się o morderstwo... o zbrodnie...

I chwyciwszy się za głowę, powtarzał:

— Ach! gdybym był wiedział... gdybym był wiedział!

Palce zbrodniarza drżały, gdy miął niemi papier, niszczący wszystkie jego nadzieje. Twarz jego podobną była do maski zmarłego człowieka. Oczy mu nagle zapadły. Konwulsyjne drganie poruszało zbielałemi ustami. Był bliskim omdlenia.

Tak więc ten nędznik, ów zbrodniarz, morderca, który nie uczuwał ani litości, ni trwogi, ani wyrzutów sumienia, zabijając niewinnego człowieka, mdlał, jak kobieta na myśl, iż ów olbrzymi majątek kupca djamentów z rąk mu się wymykał; że gmach, tak misternie i umiejętnie przez niego zbudowany, który miał go zrobić miljonerem, dostarczyć środków użycia, wszystkich rozkoszy świata, runął, zburzony surową dłonią przeznaczenia... że wszystko to, o czem marzył, co było jedynym celem jego życia i co go doń wiązało, rozpłynęło się jak mgła w powietrzu, prysło jak bańka mydlana..

KONIEC TOMU I-go,

TOM DRUGI.

I.

Arnold Desvignes nie mylił się w swych przypuszczeniach.

Béraud w rzeczy samej podczas ostatniej nocy, spędzonej w podróży, rozmyślał nad okrotem swych interesów i oczekujących go stąd utrudzeń. Przybywszy do Paryża zmuszonym byłby pójść zaraz do banku dla zainkasowania swych pięćdziesięciu jeden miljonów, następnie przenieść je do hotelu; szukać dwóch handlujących notablów, mających otwarty kredyt w banku francuskim, którzyby mu służyli niejako za chrzestnych, bez tej formalności albowiem wspomniany bank nie może według statutów przyjąć w depozyt pieniędzy dla wypłacenia potem takowych.

Osądził więc, iż daleko łatwiej mu będzie przedstawić się w domu Rotszylda, zinkasować tam swoje kapitały i otworzyć bieżący rachunek.

Nic nie było prostszego w rzeczy samej; po złożeniu dowodu, milioner kłopotać się już więcej nie potrzebował. I tak też uczynił.

Po długiej chwili obezwładnienia, nerwy zbrodniarza uspokoiły się nieco. Podniósł się i osłabiony, chwiejącym krokiem, przeszedł pokój wokoło, potykając się, jak człowiek pijany.

— Tak więc... — wyjąknął przytłumionym głosem — straciłem zajmowane dotąd stanowisko, złamałem mą przyszłość, popełniłem, zbrodnię, ryzykując własną mą głowę i wszystko to nadaremnie, ponieważ me plany odrazu zniszczonemi zostały... wszystkie nadzieje stracone! Owe nagromadzone miljony, ta kolosalna fortuna, jaką trzymałem w ręku, nagle mi się wymyka.

D. c. n.

rna, przykra, cuchnąca woń z ust, cuchnący wyciek z nosa; rozwinięta albo rozwijająca się poważna choroba organiczna narządów wewnętrznych: serca, płuc, nerek i innych organów. Nieprawidłowa wymowa: jąkanie się, seplenienie,bełkotanie.Stałe drżenie rąk, kurcz pisarski. Nieprawidłowy i niedający się naprawić za pomocą szkieł wzrok i nieprawidłowy słuch. Napady epilepsji, przebyta, ciężka choroba umysłowa, nadmierna, stała pobudliwość i wybuchowość, rozwijająca się poważna choroba nerwowa i objawy alkoholizmu.

Tym się wszędzie dobrze powodzi. Stosunki powojenne wytworzyły liczny zastęp paskarzy, bandytów i złodziei.

O ile pierwsi bezkarnie grasują i tuczą się krzywdą ludzką, o tyle pozostałych tępi policja i lokuje w zacisznych pensjonatach, gdzie zażywają w pełni spokoju,gdyż są przedmiotem czułej opieki władz, no i rodziny.

Np. codziennie w porze obiadowej widać przed więzieniem będzińskim liczną grupkę osób, przynoszących więźniom obiady. Przeważają tu niewiasty, bardzo strojnie ubrane, widocznie żony czy narzeczone opryszków, z wypchanymi żywnością koszami, co świadczy, że bandyci i złodzieje muszą mieć poważne kapitały, uciułane na czarną godzinę, jeżeli mogą w czasie przymusowej bezczynności prowadzić tak bogate życie.

Krewki gospodarz. Kamienicznik ze Srodulki Franciszek K. wyrzucił samowolnie z lokalu w jego domu lokatorkę Agnieszkę Zimięcką.

Krewkiego obywatela pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z rady miejskiej w Będzinie. Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, na którym omówiono sprawy niezałatwione na poprzednim zebraniu.

Przedewszystkim weszła pod obrady sprawa wyboru wiceprezydenta miasta. Po krótkiej dyskusji większością głosów został wybrany sędzia Starnawski, poczym rada uchwaliła statuty o podatku od ładunków kolejowych i konsumcyjnego, identyczne z uchwalonymi przez sejmik.

Następnie, po dość ożywionej dyskusji postanowiono podwyższyć płace pracownikom miejskim do 40 proc., a to w zależności od uznania komisji finansowo-budżetowej.

Również uchwalono podnieść stawkę podatku od ziemi ornej na rzecz miasta do 1500 mk z morga.

Na zakończenie rada miejska postanowiła wnieść energiczny protest do odnośnych władz przeciwko projektowanemu przeniesieniu władz powiatowych do Sosnowca i na tym posiedzenie zakończono.

Innych spraw nie poruszano z powodu braku kompletu rady.

Smierć od pioruna. We wsi Kwaśniów, pod Zawierciem, podczas burzy piorun zabił w polu 5 letnią dziewczynkę córkę Stanisława Jurczyka.

Pożary. We wsi Kamienica pow. miechowskiego wskutek uderzenia pioruna w stodołę wybuchł pożar, który strawił całe zabudowania gospodarskie Pawła Piwowarczyka. spaliły się w mieszkaniu wszystkie sprzęty domowe, ubranie i pościel, bielizna i t.p.; w stodole zaś siano i zboże i narzędzia rolnicze, oraz w oborze cielęta. Straty ogólne wskutek pożaru wynoszą z górą 3 miljony marek.

We wsi Makowie, pow. miechowski piorun uderzył w dom Antoniego Zabickiego. Dom spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około miljona marek.

Psy w domach kolejowych. Niektórzy posiadacze psów trzymają je stale na uwięzi, inni zaś puszczają luzem. Jest to niedopuszczalne ze względu na niebezpieczeństwo, grożące przechodniom, narażanych na ukąszenie psa. W domach kolejowych podobno psy pokąsały w tych dniach dotkliwie jedną z pań i 6 letniego chłopczyka.

Zw. byłych wojskowych zawiadamia, że mocą uchwały walnego zebrania został powołany tymczasowy zarząd w osobach: p.p. prezesa Władysława Zgorzelskiego, wice-prezesa, Stanisława Kopczyńskiego-Rolanda, sekretarza Stefana Arcta, skarbnika Walerjana Sołtykowskiego, gospodarza i przewodniczącego komisji rewizyjnej Eugenjusza Zommera, członków komisji rewizyjnej: Jana Sozańskiego, Stanisława Suwały, Zygmunta Kalinowskiego i Józefa Nowakowskiego.

Wyżej wymienieni członkowie są upoważnieni do reprezentowania związku b. wojskowych w Sosnowcu.

Nie graj Wojtek i t. d. W tych dniach z Ameryki powracał do domu do wsi Dębno pow. Sanockiego w Małopolsce niejaki Stanisław Łakus, lat 34. Pomiędzy Granicą, a Ząbkowicami pasażerowie grali w karty. Do gry dał się namówić i Łakus, początkowo stawiał po 5 tys. mk. i wygrywał, później podwyższał stawki i przegrywał. W końcu — przegrał całą gotówkę, w kwocie 450 dolarów. Wtedy zażądał od graczy zwrotu pieniędzy, ci odmówili stanowczo. Łakus wyjął rewolwer i w rozpaczy chciał strzelać. Inni pasażerowie w obawie śmierci, zatrzymali poszkodowanego z rewolwerem i oddali w ręce policji w Ząbkowicach. Poszkodowany Łakus upominał się głośno o pieniądze lecz karciarze z pieniędzmi wcześniej zdążyli umknąć. Dochodzenie w toku.

Podrzutek. W bramie domu Kacały przy ulicy Dębniki podrzucono niemowlę płci żeńskiej.

Narazie dzieckiem zaopiekowała się jedna z lokatorek, a następnie podrzutka odesłano do żłobka.

Kradzieże. Z mieszkania p. Jadwigi Michalewskiej Sosnowiec, 3-go Maja № 24 złodzieje skradli różne przedmioty, wartości 81 tys. mk.

— Handlarzowi Hofmanowi Sosnowiec Dekierta № 12 skradziono 70 worków wartości 40 tysięcy mk. Dochodzenie w toku.

Z teatru.

Dziś przedstawienia nie będzie.

Jutro dwa przedstawienia: popołudniu „Bolszewicy", wieczorem znakomita farsa w 3 aktach Maurycego Donnay'a „Polowanie na męża".

„Polowanie na męża" w Dąbrowie odegrane będzie w poniedziałek, ale na scenie teatru Kometa".

„Bolszewicy" w Granicy wystawieni będą w nadchodzący wtorek.

W Zawierciu afisz zapowiada „Polowanie na męża" na nadchodzącą środę.

Ofiara

Od Jakóba Majczaka tytułem kary za bezprawne zasianie żyta na gruncie p. T. Jerzykowskiego, na wdowy i sieroty pozostałe po żołnierzach mk. 15 tysięcy. na Czerwony Krzyż mk. 5 tysięcy.

Huragan gradowy pod Piotrkowem.

Piotrków, 20 lipca.

Po długich tygodniach suszy, która w tych stronach przybrała rozmiary katastrofalne, nawiedziła okolicę Tuszyna straszna burza, połączona z gradowym huraganem i trąbą powietrzną. Pastwą tych szalonych wybryków natury padły liczne gospodarstwa, a wśród nich najwięcej ucierpiał majątek Józefów p. Cz. Bronikowskiego. Wichura 11 bm. zniosła doszczętnie wielką stodołę i śpichlerz naładowany świeżo wymłóconym zbożem i znacznymi zapasami nawozów sztucznych. Huragan uniósł dach i belki na odległość kilkunastu prętów; konie, które właśnie były przy kieracie zdołano uratować, a cztery osoby ze służby dworskiej uniknęły śmierci, chroniąc się pod maszynami.

Uległy zniszczeniu wszystkie narzędzia rolnicze, młockarnie, sieczkarnie pod ciężarem walących się belek. Ulewa obróciła nawozy sztuczne w jedną masę błota, w którym tonęły nasiona łubinu, zboża i narzędzia gospodarcze. Krowy zostały uniesione na pastwisku, a grad wielkości włoskiego orzecha wybił zboże na pniu prawie do połowy.

Takiego niewykłego zjawiska natury nie pamiętają nawet najstarsi w okolicy ludzie. Spustoszenie na wielkiej przestrzeni wywołało przygnębiające wrażenie wśród ziemian i włościaństwa.

Kronika kielecka.

Z prasy miejscowej. Wydawnictwo „Gazety Kieleckiej" prowadzi pertraktacje z firmą Marbera i Rawickiego o kupno drukarni ze sklepem od frontu.

W razie dojścia tranzakcji do skutku „Gazeta" będzie wychodziła codziennie.

Afera benzynowa. Na st. Kielce nieznany oszust wytoczył z cysterny wszystką benzynę podczas nieobecności właściciela, bawiącego w Ostrowcu.

Po powrocie do Kielc, kupiec ten żądał sprawdzenia tary, lecz okazało się, że cysterna pusta.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Dookoła przesilenia.

Warszawa, 21 lipca.

Wczoraj wieczorem na posiedzeniu przedstawicieli stronnictw lewicowych powzięto następującą uchwałę:

1) „Zespół stronnictw lewicowych oświadcza, że jak przedtem tak i obecnie uważa inicjatywę utworzenia rządu przez naczelnika państwa za właściwe zakończenie przesilenia.

2) Zespół stronnictw lewicowych upoważnia pp. Witosa, Moraczewskiego, Chądzyńskiego i Stapińskiego do przeprowadzenia pertraktacji z klubami centrowymi w sprawie ustalenia podstaw nowego rządu".

W wyniku wczorajszych uchwał w dniu dzisiejszym przedstawiciele stronnictw lewicowych zwrócili się do p. Skulskiego (N.Z.L.), Stesłowicza (K.P.K.) i Rosseta (zjednoczenie mieszczańskie) w celu pertraktowania w sprawie rządu porozumienia.

Poseł Witos i Moraczewski rozmawiali z przedstawicielami K.P.K. Rozmowa ta, jak mówią, dała wyniki zadowalające. Natomiast p. Skulski w rozmowie z przedstawicielami lewicy oświadczył, że skłonny byłby do pertraktacji tylko z dwoma grupami zespołu lewicowego, mianowicie z P.S.L. i Wyzwoleniem, a nie chciałby pertraktować z P.PS. i grupą Stapińskiego. Pozatym p. Skulski wyraził zdanie, że przedtym należałoby rozstrzygnąć kwestję prawną desygnowania p. Korfantego, poczym dopiero przystąpić do nowych układów.

K.P.K. i zespół stronnictw lewicowych jest przeciwnego zdania, uważają one; że najprzód należy zakończyć układy, a później dopiero zlikwidować uchwałę komisji głównej.

Popołudniu ma się odbyć wspólna narada 3 stronnictw centrowych dla zajęcia stanowiska wobec propozycji stronnictw lewicowych.

Powstanie na Podolu.

Warszawa, 21 lipca.

Według otrzymanych w Warszawie wiadomości na Podolu wybuchło powstanie ukraińskie przeciw władzy sowieckiej

Wojska powstańców zdobyły Kamieniec Podolski i wzięły do niewoli komisarzów sowieckich.

Urzędowego potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości dotąd niema.

Polska nad Odrą.

Warszawa, 21 lipca.

Donoszą z Paryża, że zapadł wyrok sądu rozjemczego w sprawie żeglugi na Odrze.

Według tego wyroku Niemcy obowiązane są odstąpić Czechosłowacji i Polsce cały szereg statków rzecznych i holowników, prócz tego muszą odstąpić Polsce przystań rzeczną Kistrzyń.

Giełda urzędowa.

Dolary 5850
Franki 481
Marki niem. 12,07
Funty szter. 25900
Kor. austr. 17,5
Korony czeskie 131.

REJESTRACJA OFICERÓW.

W myśl Rozkazu M. S. Wojsk wszyscy oficerowie (równorzędni) rezerwy, jak również oficerowie i równorzędni Armji zaborcz., którzy w W.P.nie służyli,a mogą wykazać się dokumentami stwierdzającymi ich stopień oficerski w Armjach zaborczych winni najpóźniej do 31-go lipca b. r., zgłosić się do zarejestrowania w przynależnej Powiatowej Komendzie Uzupełnień (PKU).

Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl postanowień karnych odnośnych Ustaw.

Komendant P. K. U. Będzin.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.
30 mk. za wyraz.

Ceraty obrusowe i na pokrycie kanap oraz różną galanterję poleca po cenach bardzo przystępnych sklep galanteryjny Stanisława Duszy, Sosnowiec Modrzejewska 43. 2-1

Magistrat m. Sosnowca ogłasza, że w dniu 24 lipca r. b. o godz. 11 przed południem w remizie straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu przy ul. Kościelnej vis-a-vis Lasku Sosnowieckiego odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji jednego konia. Przystępujący do licytacji złożyć winien kaucję w wysokości 20,000 mk. 3-1

Fortepian tanio sprzedam byle zaraz. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 5-5

Smoła i papa do sprzedania ul. Pańska Gros. 10-4

Okazyjnie sprzedam aparat do piwa Wiadomość Staropogońska 2 Zenderowski. 3-3

Z powodu wyjazdu piec do odstąpienia. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2-2

Do sprzedania magiel w dobrym stanie. Czeladź ul. Bytomska. 2-2

Do sprzedania nowy wózek do dzieci niebieski wąsko. Wiadomość Koszelew Nr. 6 m. 14 Chaberek Józef 1-1

MA DO SPRZEDANIA: Na Pomorzu, Poznańskiem, G. Śląsku i b. Kongresówce, Sosnowiecki Dom Handlowy Komisowo-Agenturowy I kategorji ul. Piłsudskiego 46.

MAJĄTKI ZIEMSKIE, włościańskie, fabryki, warsztaty mechaniczne, szklarnie, cegielnie, wapienniki, kinematografy...

SAMOCHODY ciężarowe i osobowe restauracje, piwiarnie, różne sklepy i zakłady fryzjerskie...

LOKALE NA BIURA, mieszkania, sklepy z kapitałem na dające się pod koncesje na wódki i przyjmujemy wszelkie zgłoszenia o sprzedaży.

TYGLE grafitowe oryginalne Noltego, najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72.

Z powodu wyjazdu jest powóz do sprzedania wieś Milowice dom Gruszki. Józef Gnarka. 2-1

Sprzedam buskę murowaną, składającą się z dwóch ubikacji. Plac targowy, Dąbrowa. Wiadomość „Iskra". 2—1

Do sprzedania wózek dziecinny koszykowy i maszynka do loków. Aleja 1. 2—1

Różne.
30 mk. za wyraz.

Profesor szkoły udziela lekcji podczas wakacji, przygotowuje młodzież do egzaminów szkolnych. Wiadomość podaje „Iskra" w Dąbrowie Górn. 3-3

Kto posiada № Kurjera Zagłębia z d. 6 i 9 lipca niechaj zgłosi się do administracji Kurjera. 3—3

Zginęła koza czarna z białemi łatkami. Prosimy uczciwego znalazcę o zawiadomienie. Adres Starogórska 4. J. Szwarcbard 1-1

Posady i praca
Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzebny jest zdolny subjekt fryzjerski Dąbrowa ul. Królowej Jadwigi Nr. 19. 3—3

Buchalter ewentl. buchalterka, znająca język niemiecki, potrzebna zaraz do firmy „L. Barinik i H. Jaskólski" w Dąbrowie. 3—3

Potrzebny numerowy i numerowa do hotelu „Bristol" w Będzinie. 2-1

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Poszukuję posady bufetowej na w miejscu lub na wyjazd. Wiadom ść Chemiczna pralnia Karbowskiej Sosnowiec ul. Targowa. 1-1

Zgubione dokumenty
20 mk. za wyraz.

Lazar Stanisław (rocznik 1893) zgubił kartę powołania wyd. przez P.K.U. w Będzinie. 3-1

Dnia 15 b.m. pomiędzy 8-ą a 9-ą wieczorem na stacji Dąbrowa Gór. zgubiłem w czarnym portfelu skórzanym 80.000 mkp., dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy na imię Wiktora Saporyka, świadectwo biurowe wydane przez Urząd Likwidacyjny w Dąbrowie, upoważnienie wydane przez Juljana Szczęsnego w Gołonogu, legitymację Czerwonego Krzyża i ważne papiery. Łaskawy znalazca zwróci za sowitą nagrodą do „Iskry w Sosnowcu. 3-2

Michalski Stefan (r. 1902) z zawodu ślusarz zgubił kartę powołania wyd. przez 28 p.p. Noworadomsk. 3-1

Balzamski Piotr zgubił kartę powołania wyd. przez Zarząd wojsk w Dąbrowie i książkę ze Stow. Robotn. z kop. Kazimierz. 3-3

Lewandowska Wanda zgubiła paszport wyd. przez Magistrat m. Sosnowca. 3-3

Emma Szczerbowiez-Wieczór zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Sucheńdniów. 3-3

Fruc Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez dowód cę kop. Kristinus. 3-3

Białas Roman (r. 1902) zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Będzin. 3-3

Sibielak Stanisław (r. 1902) zgubił dokumenty zwolnienia wydane przez B. Z. W. W. 3 w Kielcach i paszport wyd. przez gm. Łagisza. 3-3

Piotr Piekarski zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU. Będzin. 3-3

Bałdys Edward zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. Uprasza się o zwrot do „Iskry" w Sosnowcu. 3-3

Stefanowskiemu Władysławowi skradziono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez magistrat Dąbrowy i kartę demobilizacji, wydaną przez PKU. Będzin i świadectwo szkolne szkoły sztygarskiej. 3-3

Szewczykowi Leonowi skradziono 13 tys. mk. z portfelem i kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Kasza Franciszek zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Raga Stanisław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Piotrowi Królowi skradziono kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin i inne dowody. 3-3

Dołężek Leopold zgubił kartę demobilizacji wyd. przez P K U. Będzin. 1-1

Sybirski Antoni zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU. Będzin. 2-2

Kiełb Władysław zgubił kartę powołania wyd. przez Pow. Komisję w Busku. 3-3

Zgubiono dowód osobisty wydany przez magistrat Dąbrowski na imię Ireny Rylmanówny. 1-1

Szczypa Stanisław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Zgubiono odroczenie wyd. przez PKU. Będzin na imię Antoni Juszczyk. 3-2

Izakowi Finkelsztejnowi skradziono kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Dziurowiec Piotr zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Binek Jan zgubił kartę powołania wojskowego wyd. przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-3

Zbucki Emil zgubił tymczasowy dowód. 3-3

Machera Mieczysław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Lisowi Tomaszowi skradziono kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin. 3—3

Odrobina Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Pińczów. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-3

Jan Mędakiewicz zgubił paszport z fotografją wyd. przez Magistrat m. Sosnowca oraz kwit na 300,000 mk. Łaskawy znalazca gotówkę zatrzyma a papiery zwróci do „Iskry" w Sosnowcu. 3-3

Stelmach Franciszek zgubił paszport wyd. przez gm. Grodziec. 3-2

Mikołaj Karolczyk (r. 1888) zgubił kartę poborową, wydaną przez oficera ewidencyjnego w Będzinie. 3-2

Tomala Ludwik zgubił kartę powołania wyd. przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie. 3-2

Marja Barankiewiczowa zgubiła książkę chlebową wydaną przez kop. hr. Renard. 3-2

Świerczyńskiemu Ignacemu skradziono książkę odroczenia wydaną przez PKU, Będzin. 3-2

Zynlerowski Józef zgubił paszport wydany przez gminę Pińczyce, oraz kartę zwolnienia wyd. przez PKU. Warszawa. 3-3

Jan Niestój zgubił kartę powołania wyd. przez Komisję Przeglądową w Jędrzejowie. 3-3

Zaginęła karta powołania wydana przez PKU. Będzin na imię Konstantego Kowalskiego z Zagórza, którą unieważnia się. 3-3

Stanisław Gnacik zgubił kartę powołania № 1212 wydaną przez PKU. Będzin. 2-1

Izrael Moszek Szejnhaft urodzony 1897 zgubił kartę powołania № 176 Art. 61 wydaną przez PKU. Będzin. 3-1

Władysław Zygmunt zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 9-ty pułk piechoty. 3-1

Zaginęła książka Kasy Chorych na imię Helena Zaks Zawiercie. 1-1

Wolf Pozmantyr zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-1

Antoni Szumilas zgubił kartę powołania wydaną przez P K U. Piotrków. 3-3

Skorodzin Stanisław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-

Szymon Najgeborn zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-1

Bolesławowi Stefanowskiemu skradziono kartę powołania wyd. przez P.K.U. Będzin, i zaświadczenie moralności wyd. przez gm. Niwka i kartę pobytu wyd. przez kop. Kazimierz. 3-1

Underman Franciszek (rocznik 1874) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-1

Kowal Wawrzyniec zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-1

Feliks Karbowski zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 1-1

Kurcfel Szlama zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-1

Gałczyński Józef zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Mieszków. Miechów. 3-1

Stanisław Potocki zgubił papiery wojskowe, wydane przez PKU. Przemyśl. 3-3

Marczewski Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Miechów. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-3

Marczewski Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Reden. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-3

Durkowi Kajetanowi skradziono portfel z pieniędzmi, legitymację wyd. przez gm. Strzemieszyce i paszport rosyjski. 3-3

Chrząszcz Ludwik zgubił paszport polski wydany przez Magistrat m. Czeladzi. 3-3

Sochański Jakób zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 16 p. artylerji. 3-3

Gawron Władysław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Rezer Feliks zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Wójcik Wincenty, zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Nowo-Radomsk oraz paszport wydany przez gminę Słupie. 3-3

Majerczak Antoni zgubił kartę zwolnienia wyd. przez 15 pułk piechoty. 3-1

Kałoński Franciszek zgubił portfel zawierający swoją podobiznę i dowód osobisty wydany przez kop Czeladź. 3-1

Kulczyk Szymon zgubił paszport wyd. przez Magist. m. Sosnowca. 3-1

Czerniakowski Jakób zgubił kartę 1897, wydaną przez urząd gm. Olkusko-Siewierskiej. 3-1

Staruń Teofil zgubił paszport wydany przez gm. Osiek. 3—1

Józef Hałota zgubił kartę powołania wyd. przez P.K.U. Będzin. 3—1

Bujda Jan zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3 1

Eljasz Marjan zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Secemin pow. Włoszczowskiego. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-1

Władysław Cembrzyński zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Szmulowi Zelmanowiczowi skradziono kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Kotlicki Pinkus zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. 3-3

Adam Lach, zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów. 3-3

Moraczyński Ignacy zgubił paszport wyd. przez gm. Wiławę. 3-2

Rub Stanisław zgubił kartę powołania wyd. przez Magistrat Czeladzi. 3-3

Malara Stanisław zgubił książkę chlebową wyd. przez kop. Renard. 3-3

Ciołek August zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. w Będzinie i paszport polski wyd. przez gm. Czarkowy. 3-3

Szota Mikołaj zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Bubel Jan (rocznik 1887) zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU. w Będzinie. 3-2

Dziuk Władysław (rocznik 1887) zgubił kartę powołania, wyd. przez Komisję Przeglądową w Zawierciu. 3-2

Makówka Stanisław (rocznik 1902) zgubił odroczenie wojskowe, wydane przez PKU. w Będzinie. 3-2

Zieliński Jan zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Miechów. 3-3

Antoni Śpiewakowski zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Stanisławowi Dorobiszowi skradziono portfel, dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Sosnowca oraz inne dowody. 3-2

Stanisław Kucharz zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Słabikowski Jan zgubił paszport wydany przez magistrat m. Noworadomska. 3-2

Władysław Bednarski zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Wincenty Katolik zgubił kartę zwolnienia, wyd. przez PKU. Będzin i paszport wydany przez gm. Łagisza. 3-2

Władysław Kozieł zgubił książeczkę zarobkową, wydaną przez kop. „Marja" w Grodźcu. 3-2

Wojciech Łakomski zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 1-szy pułk ułanów Krechowieckich im. pułkownika Bolesława Mościckiego w Białymstoku. 3-3

Kubikowi Piotrowi (rocznik 1893) skradziono kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie 3-3

Woźnik Kazimierz zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Ostrowski Abram zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Wielgos Edward zgubił kartę odroczenia wojskowego wyd. przez P.K.U. w Częstochowie oraz dowód osobisty, wyd. przez gm. Wancerzów, pow. Częstochowskiego. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-1

Andrzej Stach (rocznik 1912) zgubił kartę odroczenia wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Bijak Władysław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Władysław Szczepański zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Noworadomsk. 3-2

Pilawski Walenty zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. Będzin. 3-1

Warszawski Józef (rocznik 1895) zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU. w Będzinie. 3-1

Duda Antoni zgubił paszport polski, wyd. przez gm. Mierzęcice. 3-3

Darzecki Stanisław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa 3-2

Jan Bieniec zgubił kartę powołania wyd. przez Komisję Przeglądową w Dąbrowie. 3-2

Gondek Stanisław zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Kowalski Stanisław zgubił paszport niemiecki, kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Nysen Szydłowski zgubił paszport wydany przez Magistrat w Będzinie. 3-3

Erlich Mosiek zgubił paszport wydany przez gm. Zagórze. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 2-2

Władysław Szpruch zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Piotrków. 3-2

Wyszogrodzki Michał (roczn. 1896) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez D-two 47 p.p. w Stryjnie. 3-1

Polakiewicz Wincenty (roczn. 1899) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie i paszport polski, wydany przez gm. Rabsztyn. 3-3

Szymon Jakób Binkowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Czapligo Stanisław (rocznik 1888) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Adam Kwapień zgubił dowód osobisty i kartę powołania w okolicy Kościelca Starostwa Pińczowskiego w miesiącu maju b.r. 3-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia".